Miłosierdzie Maryi

„Podaj nogę w pęta jej i szyję twoją w jej łańcuch; … I będą tobie pęta jej obroną mocną i silną podstawą, a łańcuchy jej szatą chwały” (Syr 6, 25, 30).

Kiedy uświadomimy sobie, jak wielu kłopotom i nieszczęściom podlega człowiek w tym życiu, nie sposób powstrzymać uczucie głębokiego smutku. Gdy nasi pierwsi rodzice utracili przez grzech pierworodny łaskę Bożą, a wraz z nią stan sprawiedliwości, w którym zostali stworzeni, boleśnie doświadczyli ogromu zła, jakie ich dotknęło. Zło, które miało rozciągać się na całe ich potomstwo, ma swój początek w czterech śmiertelnych ranach. Są to: niejasność co do prawd wiary w umyśle, przewrotna skłonność woli, nieuporządkowana skłonność do przyjemności zmysłowych we władzach niższych duszy i wreszcie wielka trudność w przeciwstawianiu się złu.

Co więcej, gdyby człowiek dochował wierności Bogu, nie podlegałby cierpieniu i byłby nieśmiertelny. Przez ten pierwszy grzech utracił jednak wszystkie swoje przywileje i w konsekwencji podlega bólowi, chorobie i śmierci.

Och, jak wielka jest brzydota grzechu i jak godny współczucia jest stan człowieka pozbawionego pierwotnej sprawiedliwości!

Dziękujmy Bogu, który będąc „bogaty w miłosierdzie”, ulitował się nad nami. Nie zadowolił się jedynie pomaganiem nam osobiście, ale chciał nam dać w Maryi Matkę wrażliwą na nasze nędze i pragnącą nam ulżyć we wszystkim: *Salve Regina, Mater misericordiae*.

Jesteśmy dłużnikami nieskończonej dobroci Boga, bowiem dał nam w Jezusie i Maryi dwie osoby żywiące do nas najtroskliwsze uczucia miłości i miłosierdzia.

Święty Paweł mówi o Jezusie Chrystusie, że pragnął być nam podobny i że tak jak my musiał poznać ból, abyśmy mogli znaleźć w nim ojca pełnego miłosierdzia.

Maryja także musiała cierpieć gorzkie męki, zwłaszcza u stóp krzyża swego Syna. Jest zatem, jak Jezus, pełna miłosierdzia dla nas, biednych grzeszników. To miłosierdzie Maryi sprawia, że śpieszy nam Ona z pomocą, przynosząc ulgę w naszych nieszczęściach. Potężna Orędowniczka, nieustannie wstawia się za nami, aby Bóg dał nam światło niezbędne do podejmowania decyzji, inspirował nas prawością intencji we wszystkich naszych działaniach, zapobiegał skłanianiu się naszej woli ku złu, umacniał nas, uzdalniał do odpierania ataków wroga i dawał niebiańską łaskę, która poskramia w nas żar pożądliwości.

Dobroć Maryi nie ogranicza się tylko do naszych potrzeb duchowych, ale obejmuje także nasze potrzeby doczesne. Ta czuła Matka poznała nędzę, zmęczenie i głód, dlatego śpieszy, by ulżyć nam w nieszczęściach. Z upodobaniem posyła nam na pomoc świętych aniołów, którzy Jej służą, a czasem raczy nawet osobiście ukazać się swoim pobożnym sługom, zwłaszcza, aby pocieszyć ich w godzinie śmierci.

Naśladując Jezusa i Maryję, chrześcijanin powinien praktykować uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy, starając się w miarę możliwości ulżyć innym w nieszczęściach.

O ile największym nieszczęściem, jakie może spotkać człowieka, jest popadnięcie w grzech, będący jedyną przeszkodą dla miłosierdzia Bożego, o tyle najwspanialszym dziełem, jakiego możemy dokonać, jest powstrzymywanie wykroczeń przeciwko Bogu. „Bracia moi, jeśliby kto z was zbłądził z drogi prawdy i ktoś by go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego

błędnej drogi, zbawi jego duszę od śmierci i «zakryje mnóstwo grzechów»” (Jk 5, 19-20).

Musimy pomagać bliźnim wyrzekać się nie tylko grzechu śmiertelnego, ale także grzechu powszedniego. To prawda, że grzech powszedni nie odbiera duszy miłości Boga. Zmniejsza jednak jej zapał i ostatecznie prowadzi ją do wiecznej śmierci.

Poświęcenie się świętemu dziełu nawracania grzeszników jest gwarancją niezliczonych błogosławieństw. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

Modlitwa

O Maryjo, jesteś podwójnie Matką miłosierdzia: po pierwsze, urodziłaś naszego najmiłosierniejszego Zbawiciela, a po drugie, dałaś nam tak wiele znaków swej macierzyńskiej dobroci. Błagamy, zwróć ku nam swe współczujące spojrzenie i spraw, abyśmy zawsze żyli z dala od grzechu, jedynej przeszkody dla Bożego miłosierdzia. Amen.

Źródło: A. H. M. Lepicier, *La plus belle Fleur du Paradis*, Rome 1921.